

Remigiusz Sobański

Zaświadczenie o spowiedzi przedślubnej?

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 37/3-4, 259-266

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

ZAŚWIADCZENIE O SPOWIEDZI PRZEDŚLUBNEJ?

Osobom zgłaszającym zamiar zawarcia małżeństwa sakramentalnego wręcza się po spisaniu protokołu przedślubnego karteczki, które nupturienci winni przed ślubem oddać jako podpisane przez spowiednika poświadczenie odbytych spowiedzi przedślubnych (a przynajmniej jednej). Tę praktykę pragniemy poniżej krytycznie naświetlić z punktu widzenia polskiego prawa partykularnego (I), prawa powszechnego (II) oraz założeń forum wewnętrznego sakramentalnego (III).

I.

Z uchwał synodów diecezjalnych Polski odrodzonej wynika, że dwukrotną spowiedź przedślubną traktowano jako obowiązek prawny. Niektóre synody powoływały się na prawo zwyczajowe¹. Jest mowa o obowiązku proboszcza zobowiązania narzeczonych do „odprawienia spowiedzi przedślubnej, nawet generalnej”, i o tym, że proboszcz winien „dokładnie kontrolować jej odprawienie”². Nie wszystkie synody wymagały pisemnego poświadczenia spowiedzi³, ale niektóre wyliczały zaświadczenie o odbytej spowiedzi wśród dokumentów wymaganych do tego, by można było błogosławić małżeństwo⁴, inne traktowały przedłożone „kartki z zaświadczeniem odbytej spowiedzi przedślubnej” jako zwyczaj, który należy nadal utrzymać⁵. Mimo tak zdecydowanego⁶ wymogu większość synodów nie określała, jak należy postąpić w razie nieprzedłożenia karteczki. Kilkakrotnie powołanie wyjaśnienia Komisji Interpretacyjnej z r. 1918⁷ każe wnosić, że nie przewidywano odmowy ślubu, przynajmniej bez poradzenia się ordynariusza⁸.

¹ Np. stat. 170 synodu sandomierskiego z r. 1923; stat. 138 synodu lubelskiego z r. 1928 mówi o *antiqua consuetudo*.

² Instrukcja o małżeństwie załączona do statutów synodu tarnowskiego z r. 1928 (Pierwszy synod Diecezji Tarnowskiej 1928, Tarnów 1928, 182).

³ Stat. 301 synodu pińskiego z r. 1929: „Narzeczeni winni uświadomić spowiednika, że przygotowują się do ślubu, a uczynić to należy albo na spowiedzi, albo przed spowiedzią przez oddanie kartki”.

⁴ Stat. 137 synodu pelplińskiego z r. 1928; stat. 137 synodu lubelskiego z r. 1928; stat. 207 synodu podlaskiego z r. 1923; stat. 438 § 1 synodu wileńskiego z r. 1931; stat. 265 § 2, c synodu łuckiego z r. 1927. Tak też *Instrukcja w sprawie przygotowania do ślubu i zapowiedzi* ogłoszona przez Biskupa Katowickiego 1.3. 1935 – WD 10 (1935) 154.

⁵ Stat. 187 synodu kieleckiego z r. 1927.

⁶ „Proboszcz nie może błogosławić, o ile...” - stat. 207 synodu podlaskiego z r. 1927.

⁷ AAS 10 (1918) 345.

⁸ Tak stat. 223 synodu podlaskiego z r. 1923.

Lektura sygnalizowanych wyżej dyspozycji nie pozostawia jednak wątpliwości. że spowiedź – przeważnie dwukrotną – przedślubną uznawano za obowiązek prawny, podlegający kontroli, której skuteczność miały zapewnić zaświadczenia przechowywane wśród załączników protokołu przedślubnego. Ustalono urzędowy wzór tych zaświadczeń⁹. Zawierają one następujące rubryki: Parafia, Nr zapowiedzi, Data i godzina ślubu, Data pierwszej i drugiej spowiedzi, Podpis spowiednika. Karteczka wręczona spowiednikowi – czy to na początku spowiedzi, czy to po spowiedzi – nie zawiera więc nazwiska penitenta, ale elementy wystarczające do jego identyfikacji (parafia i numer protokołu). Elementy te, łącznie z rubrykami wypełnianymi przez spowiednika (daty spowiedzi i podpis) są konieczne ze względu na sam sens zaświadczeń, stanowiących wszak środek kontroli spełnienia obowiązku prawnego.

Dla tematu niniejszego artykułu ma mniejsze znaczenie pytanie, czy polskie synody nadal każą poddawać kontroli odbycie spowiedzi przedślubnej. Brak wzmianki o karteczkach¹⁰, nie oznacza jeszcze, że dawne odnośne prawo zostało zniesione¹¹. Dla naszego problemu istotna jest praktyka, gdyż tę w dalszym ciągu uważa się za normatywną niezależnie od uchwał nowych synodów. Niedwuznacznie czytamy w podręczniku aktualnego prawa małżeńskiego: „W związku z tym (tj. k. 1065 § 2 CIC/1983 – p.m.) narzeczonym wręcza się specjalną kartkę, na której spowiednik poświadczy fakt przystąpienia do spowiedzi św. Jest rzeczą wskazaną, aby narzeczeni kartkę tę przedkładali spowiednikowi bezpośrednio po przystąpieniu do konfesjonatu, aby ten, wiedząc, że chodzi o napturienta, mógł przeprowadzić stosowne rozważania”¹². Stwierdzenie powyższe zakłada, że mamy tu do czynienia z obowiązującym prawem, przy czym – wedle komentarza – sens prawa zostanie lepiej spełniony, jeśli kartkę wręczy się spowiednikowi przed spowiedzią. Podtrzymaniu opinii o obowiązku oddawania zaświadczeń o odbytej spowiedzi sprzyja też sposób ujęcia samej spowiedzi przedślubnej, mianowicie jako obowiązku wynikającego z prawa zwyczajowego¹³. Niedwuznacznym argumentem za prawnym pojmowaniem tego obowiązku jest też fakt włączania karteczek do dokumentacji związanej z protokołem przedślubnym.

⁹ Synod podlaski z r. 1923, dodatek 40; WD 10 (1935) 162.

¹⁰ Nie znajdujemy jej np. w uchwałach synodu płockiego z r. 1991, tarnowskiego z r. 1985-1986, katowickiego z r. 1975.

¹¹ O zniesieniu można mówić tylko w tych diecezjach, które zawierają dyspozycję podobną do stat. 4 § 2 diecezji płockiej z r. 1991: „Moc obowiązującą tracą również te ustawy oraz instrukcje diecezjalne, które nie są przeciwne uchwałom czterdziestego drugiego Synodu Płockiego, jeśli nie są w nich zawarte”. Statuty tego synodu dotyczące małżeństwa są bardzo zwarte (stat. 383-393), synod każe przestrzegać przepisy instrukcji Episkopatu Polski.

¹² T. P a w ł u k, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. T. III: Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984, 96.

¹³ Stat. 201 § 2 synodu tarnowskiego z r. 1985-1986. Natomiast jako zalecenie trzeba rozumieć stat. 396 synodu wrocławskiego z r. 1962: „Godnym pochwały jest zwyczaj, że napturienta przystępują do spowiedzi i Komunii św. nie tylko w dniu ślubu, ale i w związku ze zgłoszeniem zapowiedzi”.

II.

Zauważmy najpierw, że wymóg zaświadczeń o odbytej spowiedzi przedślubnej wcale nie jest wymysłem synodów polskich. Wprowadzane w niektórych diecezjach karteczki do spowiedzi (*schedulae confessionis*) rodziły niejednorodną praktykę, a to powodowało, że zwracano się do Kurii Rzymskiej o zajęcie stanowiska¹⁴.

Dyspozycje synodów usiłujących poddać spowiedź przedślubną kontroli wyrastały z oczywistej troski o świętość sakramentu małżeństwa, który – jako „sakrament żywych” – winien być sprawowany w stanie łaski uświęcającej. Stąd zachęta soboru trydenckiego, by narzeczeni przed jego zawarciem, a przynajmniej trzy dni przed jego dokonaniem, wypowiadali się i przystąpili do Eucharystii¹⁵. Soborowe *hortatur* nie pozostawia wątpliwości: sobór zachęca. Ponieważ jednak w następnym zdaniu wyraża się życzenie, by zachowano istniejące chwalebne zwyczaje i obrzędy¹⁶, niektóre diecezje stosowały praktykę surowszą. W związku z tym kierowano do Kurii Rzymskiej zapytania o zgodność takiej praktyki z prawem. Kongregacje wyjaśniały, że przepis o spowiedzi ma charakter zachęty, a nie obowiązku prawnego. Zwracały przy tym uwagę, że stan grzechu ciężkiego to sprawa czysto wewnętrzna, której nie można roztrząsać na forum zewnętrznym, chyba że chodzi o przestępstwo popełnione publicznie. Kongregacje stały na stanowisku, że biskupi nie powinni stawiać wymagań idących dalej niż to postanawia prawo powszechne¹⁷. Na pytanie, czy można odmówić błogosławieństwa małżeństwa osobom odmawiających wyznania grzechów, odpowiedzi

¹⁴ A. De Smet, *Tractatus theologico-canonicus de sponsalibus et matrimonio Brugis*⁴ 1927, n. 193, s. 161.

¹⁵ „Sancta synodus coniuges hortatur, ut, antequam contrahant, vel saltem triduo ante matrimonii consummationem, sua peccata diligenter confiteantur et ad sanctissimum eucharistiae sacramentum pie accedant” – sessio 24 de reformatione matrimonii, c. 1 (COD – 756).

¹⁶ Tak też – dosłownie – przyjęto zalecenie soboru w statutach synodu dekanatów pomorskich diecezji wrocławskiej z r. 1585, c. VI: „Laudabilis confitendi et communicandi mos a Concilio Trident. commendatus ante nuptias celebrandas, locum habeat, admone ntibus parochis” – *Statuta synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, coll. Z. Chodźński, Varsaviae 1890, 91. Podobnie synod teże diecezji z r. 1586 i z r. 1607 – tamże, s. 112 i 153.

¹⁷ Kongregacja Soboru odpowiedziała 28.8.1852 na pismo oficjała z Moguncji. Chodziło o odmiennność praktyki stosowanej w tej diecezji oraz w diecezjach Trewir i Speyer. W Moguncji interpretowano przepis soboru trydenckiego ściśle, tzn. w sensie zachęty (*hortatur*), podczas gdy w diecezjach sąsiadujących w sposób rygorystyczny, nie dopuszczający wyjątku. Kongregacja stwierdza: „si Episcopi id, quod ab Ecclesia consulto liberum reliquitur, in materia potissimum Sacramentorum definire et praescribere nimio rigore non debent: hoc vel magis cavendum erit, ubi vertitur de permissione celebrandi matrimonii”. Kongregacja wyraźnie zaleciła traktowanie przepisu jako zachęty i poleciła stosować praktykę przyjętą w diecezji mogunckiej: „adhibitam a Patribus Tridentinis formam adhortativam hac in re rectius et cautius retinendam esse et consequenter instructionem illam Moguntinam in praxi servari tuto saltem valere, tanquam Concilii verbis consentaneam, multis prudentiae rationibus consentaneam” – CIC *Fontes*, VI, n. 4127, s. 413 ns.

kongregacji były zawsze negatywne¹⁸. Kongregacje nie zakazały używania karteczek do spowiedzi przedślubnej, zawsze jednak moderowały dyspozycje diecezjalne w tym sensie, że nie wolno stosować ich jako środka nacisku ani uzależniać od nich dopuszczenia do zawarcia małżeństwa kanonicznego¹⁹.

Również po ogłoszeniu pierwszego Kodeksu Prawa Kanonicznego, który – przejmując dyspozycję soboru trydenckiego – nakładał na proboszczów obowiązek usilnego zachęcania nowożeńców, by przed ślubem wypowiedzieli się i przyjęli Komunię św., kanoniści nie mieli wątpliwości, że odnośnie do nupturientów nie można mówić o nakazie prawa, lecz o zachęcie²⁰.

Konsekwentnie też panowała zgodna opinia, że ordynariusz nie może nakazać spowiedzi przedślubnej ani pod grzechem ciężkim ani pod sankcją odmowy błogosławieństwa małżeństwa²¹. Pogląd przeciwny uznawano za pozbawiony podstaw²², zaś stawianie prawnego wymogu spowiedzi przedślubnej uważano nie tylko za przeciwne prawu powszechnemu, lecz za niezadowolone, gdyż chodzi wtedy o sprawę należną do forum wewnętrznego²³. Precyzująca stosowanie norm kodeksowych instrukcja Kongregacji Sakramentów z 29.6. 1941²⁴ w ogóle nie porusza sprawy spowiedzi przedślubnej, podobnie jak nawiązująca do niej instrukcja Episkopatu Polski z 9.9.1946²⁵. Obydwie przypominają, że gdy chodzi o napturientów nie znających nauki chrześcijańskiej, to należy ich starannie pouczyć przynajmniej o głównych prawdach wiary, ale w razie oporu nupturientów nie można im odmówić ślubu. Instrukcje powołują się – w ślad za wyjaśnieniem Komisji do interpretacji Kodeksu²⁶ – na k. 1066 CIC/1917, co znaczy, że gdyby chodziło o publicznych grzeszników albo o osoby notorycznie obłożone cenzurą, nie należy błogosławić ich

¹⁸ Do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary skierowano pytanie: „Quid agendum cum pravis iis catholicis priusquam ad matrimonium accedant?” Odpowiedź udzielona 17.4.1820 brzmiała: „Si catholici, de quibus in dubio, sunt vere publici peccatores, non sunt admittendi, nisi parochus ex causis vere gravibus excusari possit (...) si sunt peccatores occulti, praemissa salutari admonitione, etiamsi peccata sua confiteri recusaverint, non sunt a Matrimonio excludendi” – CIC *Fontes*, VII, n. 4716, s. 240. Tak samo wyjaśnienie z 21.9.1840 (CIC *Fontes* VII, n.4748, s. 299). Kongregacja Obrzędów 21.3.1874 nawet odpowiedziała, że można odprawić Mszy wotywną za nowożeńców i pobłogosławić małżeństwo także wtedy, gdy ci nie przystępują do Komunii św. – CIC *Fontes*, VIII, n. 6063, s. 188.

¹⁹ „Ad modum suadentis”, nie „ad modum cogentis” – A. De Smet, tamże.

²⁰ A. De Smet, tamże

²¹ A. De Smet, tamże; F. M. Capello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*. III: *De matrimonio*, Romae² 1927, n. 185, s. 210; P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, Pol. Vaticanis² 1932, n. 198, s.119; M.C. a Coronata, *Institutiones iuris canonici. De Sacramentis*, III, Romae³ 1957, n. 69, s. 81 ns.

²² F. Capello, tamże

²³ J. Chelodi, *Ius matrimoniale iuxta Codicem Juris Canonici*, Tridenti 1921, n. 23, s. 20.

²⁴ AAS 33 (1941) 297-318. Przekład polski wydano jako druk samoistny w Katowicach (b.d.w.).

²⁵ Olsztyn 1947.

²⁶ AAS 10 (1918) 345.

małżeństwa, chyba że przynagła poważna przyczyna, co do której trzeba – jeśli to możliwe – poradzić się Ordynariusza.

Również kolejne z 12.2.1969 oraz z 11.3.1975 instrukcje Episkopatu Polski o przygotowaniu do małżeństwa²⁷ nie zawierają norm dotyczących spowiedzi przedślubnej. Instrukcje te mają charakter pastoralny, są wyrazem troski o świętość małżeństwa i o odpowiednie, odpowiadające sytuacji społeczno-religijnej przygotowanie do życia w małżeństwie i w rodzinie, Akcenty są mocno i wyraźnie położone na oddziaływaniu przez katechezę i liturgię. Wolno wyciągnąć – co jest przecież oczywiste – wniosek, iż spowiedź (i w ogóle życie sakramentalne) winna być wynikiem osobistej wiary i postawy narzeczonych, a nie spełnieniem wymogu formalnego.

W trakcie prac nad rewizją Kodeksu Prawa Kanonicznego wysunięto propozycję, by znieść zachęty k. 1033 dotyczące spowiedzi i Komunii św. nupturientów. Po dyskusji postanowiono jednak nie rezygnować z nich, lecz nadać kanonowi formę bardziej zwięzłą, mocniej podkreślającą świętość sakramentu²⁸. Redakcja odnośnego kanonu nie uległa zmianie i brzmi on: „Aby przyjąć owocnie sakrament małżeństwa, usilnie zaleca się, ażeby napturieneci przystąpili do sakramentu pokuty i Najświętszej Eucharystii” (k. 1065 § 2). W porównaniu z normami odpowiedniego kanonu z CIC/1917 (k. 1033) uległ zmianie bezpośredni adresat normy. K. 1033/1917 był skierowany do proboszczów, nowożeńców miał w wizjerze pośrednio jako tych, których proboszcz winien zachęcać. Adresatem normy k. 1065 § 2 CIC/1983 są – zgodnie z założeniami nowego kodeksu – nowożeńcy. Zachęta jest skierowana wprost do nich, zaś do duszpasterzy należy troska, by normy prawa, także te, które podano w formie zachęty, znalazły oddźwięk w praktyce wiernych i owocowały.

Przyjęta przez Konferencję Episkopatu Polski dnia 5.9.1986 r., a zatwierdzona przez Kongregację Biskupów 17.I.1987, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*²⁹ przywiązuje dużą wagę do sakramentów św. w życiu narzeczonych i przypomina duszpasterzom normę k. 1065 § 2 nakazującą troskę o odbycie przez narzeczonych spowiedzi przedślubnej. O kontroli czy karteczkach nie ma mowy, jest natomiast w formularzu *Protokołu rozmów kanonicko-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa* pytanie (1,5,a): czy zamierza przed ślubem w sposób świadomy przystąpić do sakramentu pokuty i przyjąć Komunię św.?” Pytanie to należy uznać za jak najbardziej zasadne, zarazem jednak trzeba stwierdzić, że mieści się ono w ramach rozmowy duszpasterskiej, a nie jest pytaniem, na które odpowiedź pociągałaby za sobą skutki prawne³⁰. Takich pytań jest w protokole więcej, co wiąże się z jego charakterem nie tylko kanonicznym, lecz także

²⁷ WD 37 (1969) 38-44 oraz 43 (1975) 148-156.

²⁸ *Communicationes* 3 (1971) 72; 9 (1977) 141.

²⁹ WD 55 (1987) 179-210 Jako druk samoistny wydana Kraków 1990.

³⁰ Formularz protokołu przedślubnego zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Niemiec nie zawiera takiego pytania, lecz jedynie oświadczenie proboszcza, iż zwrócił nowożeńcom uwagę, by przyjęli sakrament pokuty i Eucharystii, ewentualnie także bierzmowania (IV,23) – formularz w: H.J.F. Reinhardt, *Die kirchliche Trauung*, Essen 1990, 19-26.

duszpasterskim³¹. Ewentualna odpowiedź negatywna obliuguje i mobilizuje proboszcza do dialogu po myśli k. 1065 § 2, nie pociąga jednak za sobą skutków prawnych, zwłaszcza że zaś nie może stanowić podstawy do odmowy asystowania przy małżeństwie. Odmowa taka mogłaby mieć miejsce tylko wtedy, gdyby zachodziła przeszkoda małżeńska i to taka, od której Kościół nie może lub nie zwykł dyspensować, albo też wtedy, gdy nowożeńcy „wyraźnie i formalnie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych”³².

Wniosek jest oczywisty i niepodważalny: asystowania przy małżeństwie nie można uzależnić od tego, czy nupturienti byli do spowiedzi. Skoro tak, to bezcelowa jest kontrola: jaki sens może mieć kontrola, od której wyników nic nie zależy? Ponadto: chodzi o czynność, której nie można wymusić, o szczerą spowiedź. To zaś wymyka się spod kontroli, a spełnione wyłącznie formalne, bez wymaganego usposobienia i przekonania, nie służy owocności sakramentu, przeciwnie, przynosi szkodę duchową. Jeśli nupturient zapewnia, że pójdzie do spowiedzi, trzeba mu wierzyć – podobnie jak daje się wiarę jego oświadczeniu, że zawiera małżeństwo dobrowolnie, zgodnie z nauką Kościoła. Są to sprawy niesprawdzalne, jedyną możliwą gwarancją pozostaje zapewnienie napturienta, utrwalone w protokole przedślubnym. Dotyczy to samego małżeństwa, a także towarzyszących mu sakramentów pokuty i Eucharystii. Stąd dyspozycje prawa w formie zachęty, którym obca jest myśl o kontroli.

Dlatego nie tylko prawnie bezzasadna, ale pastoralnie chybiona jest opinia, że karteczki są środkiem mobilizującym. Taki motyw wysuwano ongiś w uzasadnieniu kontroli spowiedzi dorocznej, karteczki miały pobudzić „leniwych i niedbałych parafian do spełnienia obowiązku”³³. Niezależnie od pytania o życiową zasadność takiego argumentu, trzeba zwrócić uwagę na odmienną sytuację: przed ślubem proboszcz rozmawia z nowożeńcami, przeprowadza nauki przedślubne – ma więc okazję do osobistej zachęty. Jeśli ta nie daje rezultatu, karteczki nie pomogą, jeśli daje rezultat, są niepotrzebne. Zachodzi jeszcze druga różnica, i to ważniejsza: karteczki do spowiedzi dorocznej otrzymywał penitent, sam wpisywał swe nazwisko po spowiedzi i następnie je oddawał w kościele parafialnym przy Komunii św. wielkanocnej. Natomiast karteczki do spowiedzi przedślubnej pozwalają identyfikować osobę spowiadającą się. I tu dochodzimy do drugiej racji, dla której praktykę zaświadczeń o spowiedzi przedślubnej poddajemy krytyce. Chodzi o pomieszenie forum wewnętrznego i zewnętrznego.

III.

Różnica między działaniami w zakresie zewnętrznym i wewnętrznym polega na tym, że pierwszym z nich identyfikuje się (zasadniczo przez imię i nazwisko) osobę, w drugim

³¹ Do takich „duszpasterskich” trzeba zaliczyć pytanie o zawód rodziców (I,1, c i d), o to, czy rodziny narzeczonych się znają (I,6,c), czy nupturienti przyjmują zasady etyki katolickiej w planowaniu rodziny (III, 16,e).

³² Jan Paweł II, adhortacja *Familiaris consortio*, n.68; Instrukcja Konf. Episkopatu Polski, n. 27.

³³ Synod kielecki z r. 1927, stat. 160.

nie nazywa się osoby, działania na nim dokonane pozostają zakryte przed innymi osobami. Cechą działań dokonanych w zakresie wewnętrznym sakramentalnym jest to, że nie pozostaje po nich żaden ślad w postaci zapisów, rejestrów, jakichkolwiek notatek. Dlatego tradycyjnie utożsamiano to forum z forum sumienia. Wyjaśniono, że aktami forum zewnętrznego reguluje się relacje międzyosobowe w Kościele, zaś aktami forum wewnętrznego religijne i etyczne relacje wiernego do Boga³⁴.

Z powodu braku jakiegokolwiek śladu zasadniczo nie respektuje się na forum zewnętrznym skutków działań forum wewnętrznego, a pomiędzy stanami zachodzącymi na jednym i drugim może zaistnieć niezgodność. W razie jej ujawnienia sprawa wymaga uregulowania w zakresie zewnętrznym (np. jeśli zostaje ujawniona przeskoda małżeńska, od której spowiednik udzielił dyspensy podczas spowiedzi).

Zakryty przed społecznością akt dokonany w zakresie wewnętrznym ma charakter prawny, aczkolwiek nie znajduje analogii w świeckiej praktyce prawa. Tam bowiem obowiązuje zasada *de internis non iudicat praetor*. Kościół natomiast ze względu na swą pośredniczą rolę w procesie zbawienia nie może nie zająć się tym, co stało się między człowiekiem a Bogiem – i co, chociaż zakryte, ma też walor eklezjalny (stąd prawny, acz nader specyficzny, charakter forum wewnętrznego). Grzech bowiem godzi w świętość Kościoła czyli w samą jego istotę – i to zło zostaje naprawione przez sakrament pokuty, przez który dokonuje się odnowa Kościoła. Jeśli jednak grzechu nie popełniono w sposób manifestacyjny, wywołujący publiczne zgorzsenie, nie ma powodu, by nadawano naprawie charakter publiczny. Byłoby to wywlekaniem zła, które dzięki skrzesze już naprawiono, a także naruszałoby prawo człowieka do dobrego imienia, co szkodziłoby nie tylko jemu, lecz całej wspólnoty. Dlatego sakramentalne wydarzenie pokuty i pojednania dokonuje się w sposób całkowicie anonimowy, penitenta zna po nazwisku tylko Bóg – i to wystarcza w zupełności również Kościołowi, pośredniczącemu w przekazie łaski bezbłędnie zaadresowanej przez samego Boga. Wydarzenie to znajduje echo w Kościele, odnawia go i utrwala w świętości, pozostaje jednak strzeżone absolutną tajemnicą spowiedzi, nie wychodzi żadną miarą i w żaden sposób poza ramy tego sakramentu, znajduje w nim definitywny koniec, nie podlega już niczyjmu sądom czy ocenom, wyklucza jakąkolwiek rejestrację.

Tu właśnie spoczywają zasadnicze zastrzeżenia przeciwko zaświadczeniom o spowiedzi przedślubnej. Oczywiście, zaświadczenia te nie dotyczą treści spowiedzi czyli samego aktu, lecz faktu jego dokonania. Ale właśnie faktów dokonanych na forum wewnętrznym nie rejestruje się. Rzecz nie w obawie naruszenia tajemnicy spowiedzi, bo ta pozostaje niezagrożona, lecz w dokumentowaniu aktów dokonanych na forum, którego cechą jest właśnie zakrycie przed społecznością, także przed proboszczem. W odniesieniu do spowiedzi rozróżnienie takie prowadziłoby do legalizmu, który wprawdzie ma swoje znaczenie, gdy chodzi o czynności zewnętrzne, (poprawne zachowanie), ale pozostaje bez wartości, gdy chodzi o przyjmowanie sakramentów. Sens zachęty spoczywa bowiem nie w dokonaniu czynności zewnętrznej (udanie się do

³⁴ A. Ottaviani, J. Damizia, *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, Pol. Vaticanis⁴ 1958, I, n. 120, s. 189.

spowiedzi), lecz w akcie wewnętrznym (szczerza spowiedź). Zakłada się zgodność elementu zewnętrznego i wewnętrznego (czyli, że skoro udał się do spowiednika, to się szczerze wyświadał), ale właśnie dlatego próba kontroli zachowania zewnętrznego sięga aktu wewnętrznego, z istoty swej niepodległego zewnętrznej kontroli. Pomijając już fakt, że karteczki nie mogą dać pewności o szczerzej spowiedzi, dotyczą one czynności dokonanej w zakresie wewnętrznym. Dokumentują to, co nie podlega dokumentacji. A zgodnie z synodami, zaświadczenia spowiedzi należy przechowywać jako załączniki do protokołu przedślubnego!

Co gorsza, zaświadczenia te nie pozwalają zachować anonimowości. Zgodnie bowiem z urzędowym wzorem nie zawierają wprawdzie nazwiska penitenta, ale jednak dane wystarczające do jego identyfikacji. Penitent przystępując do spowiedzi podaje wtedy kapłanowi „numer sprawy”. Nikt – rzecz jasna – nie przypuszcza, by spowiednik zapamiętał parafię oraz numer protokołu i chciał sprawdzić, kto się spowiadał. Problem w tym, że karteczka narusza zasadę anonimowości. Nupturient podający spowiednikowi dane na karteczce w zasadzie pozwala się zidentyfikować. Czyni to nie z własnej woli, lecz zobligowany wymogiem stawianym przez proboszcza. Pozostaje to w sprzeczności ze sposobem działania właściwym w zakresie wewnętrznym sakramentalnym.